GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiac w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościch potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wabrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 135 | Wabrzeźno, wtorek 17 listopada 1925 r. | Rok V.

Gabinet p. Grabskiego podał się do dymisji.

Ostatnie telegramy; które nadeszły z Warszawy przyniosły nadspodziewaną wiadomość, że p. Grabski, wraz z całym swoim gabinetem podał, się do dymisji.

Ostatnie oświadczenia p. Grabskiego wykazały dosadnie jego niemoc i bezradność w chwili, gdy potrzeba było żelaznej woli i ujęcia fachowego sprawy. To też sejm na ostatnich swych posiedzeniach w ostrej krytyce jego dotychczasowego postępowania, dał mu do zrozumienia, że o ile nie potrafi pokierować sanacją tak, by ta odniosła pożądany skutek i wprowadziła kraj na tory ogólnego polepszenia, to lepiej niech się usunie i stanowisko to odda w więcej odpowiedzialne ręce.

Myśl ta wyraziła się szczególnie dosadnie na ostatniem posiedzeniu Sejmu, to też p. Grabski widząc, że stanowisko jego jest u podstawy, zachwiane, starał się wyjść z sytuacji krytycznej z honorem i podał się do dymisji.

Według nadeszłych ostatnich telegramów z Warszawy, p. premjer Grabski naradzał się z niektórymi członkami gabinetu w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła po zatargu między nim a prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Zatarg między p. Grabskim a prezesem Karpińskim mimo interwencji Prezydenta Wojciechowskiego, nie został załagodzony. Wobec tego p. premjer Grabski pojechał do Belwederu celem złożenia panu Prezydentowi Rzplitej Wojciechowskiemu prośbę o dymisję gabinetu.

P. premjer Grabski poinformował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyczynach, które go skłaniają do zgłoszenia dymisji całego gabinetu.

Pan Prezydent Rzplitej uznał powyższe przyczyny za słuszne.

Tymczasowe kierownictwo Ministerstwa Skarbu podczas przesilenia rządowego ma objąć minister przemysłu i handlu inż. Klarner.

Kierownictwo zaś całego gabinetu, znajdującego się w dymisji, obejmie prawdopodobnie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz.

Po powrocie z Belwederu do Prezydjum Rady Ministrów p. Grabski natychmiast zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem zredagowane zostało pismo z prośbą o dymisję całego gabinetu, które p. Grabski wręczył oficjalnie Panu Prezydentowi Wojciechowskiemu w Belwederze.

Zapowiadany od dawna upadek gabinetu p. Grabskiego nastąpił rychlej aniżeli się można było spodziewać i stoimy wobec przesilenia rządowego, które powinniśmy jaknajsychlej usunąć, ze względu na zabagnioną gospodarkę wewnętrzną, która wymaga gwałtownej naprawy.

Kto zajmie opuszczone stanowisko premjera trudno na razie odgadnąć z powodu tajemniczej postawy poszczególnych klubów sejmowych, które nie trapią się jakoś z wysondowaniem swych myśli. Krążą nazwiska marsz. Rataja, min. Sikorskiego, Witosa i Korfantego lecz są to jedynie wnioski nie oparte na głębszych podstawach.

Chwila niedaleka wykaże, kto będzie tym szczęśliwcem, który krajowi i narodowi zapewni trwałą i jasną egzystencję. Aby tylko nie wejść w nowy okres walk partyjnych i bezrządu.

Tworzenie nowego Rządu.

Konferencje w Belwederze

Po otrzymaniu pisma b. premjera Grabskiego z prośbą o przyjęcie dymisji rządu, Prezydent Rzeczypospolitej w pierwszym rzędzie zaprosił do siebie marszałka Sejmu, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu.

Z chwilą gdy marszałek Rataj odmówił przyjęcia ofiarowanej mu misji, Prezydent Rzeczypospolitej kolejno zaprosił do siebie na konferencję przywódców stronnictw sejmowych, do których zwrócił się z szeregiem zapytań w związku z ewentualnem utworzeniem gabinetu parlamentarnego, a w razie gdyby to było niemożliwe — pozaparlamentarnego.

Audjencje odbyły się w Belwederze w następującym porządku: o g. 9 w. przyjął Prezydent Rzeczypospolitej posła Głąbińskiego (Zw. l.-n.), o g. 10 w. posłów Poniatowskiego i Stolarskiego, jako przedstawicieli „Wyzwolenia", o g. 10 m. 30 posła Barlickiego (PPS.), o g. 11 m. 30 w nocy posła Czerniewskiego (Ch. D.) i o g. 12 w nocy posła Dubanowicza (Ch. N.).

Na niedzielę rano zostali zaproszeni do Belwederu: na g. 10 pos. Witos. („Piast"), na g. 10 m. 30 pos. Popiel (NPR) i na g. 11 pos. Rozmarin (Koło żyd.).

Co mówi poseł Witos.

W sejmie panuje znaczne ożywienie. Poszczególne kluby wyznaczyły posiedzenia prezydjów. Ponadto w godzinach popołudniowych odbywały się plenarne posiedzenia klubów.

W kuluarach grupy posłów omawiają przesilenie, wysuwając kombinacje gabinetu parlamentarnego, względnie pozaparlamentarnego. Podają nazwiska ewentualnych szefów rządu, przyczem tworzone są dowolne konstrukcje polityczne.

O godz. 11 m. 15 przybył z Belwederu poseł Witos, który na pytanie dziennikarzy o przebiegu audjencji u Prezydenta Rzplitej, udzielił następnych wyjaśnień:

— Prezydent poinformował mnie o temacie i przebiegu dotychczasowych rozmów z przywódcami klubów i zapytał mnie o stanowisko mojego klubu na wypadek utworzenia wielkiej koalicji, rządu większości, ewentualnie w ostatecznym razie rządu pozaparlamentarnego. Oświadczyłem na to, że uważam rząd koalicyjny za konieczność, podyktowaną zarówno warunkami wewnętrznymi, jak naszą sytuacją zagraniczną. Takiemu rządowi nie robilibyśmy trudności i sami wzięlibyśmy w nim udział.

Natomiast w większości rządowej wzięlibyśmy wtedy udział, gdyby ona miała znamiona trwałości i gabinet był odpowiednio złożony.

Co mówi poseł Popiel.

Drugi z kolei przyjęty przez prezydenta Rzplitej przedstawiciel Sejmu Popiel, po powrocie do Sejmu udzielił prasie następujących wyjaśnień:

Prezydent tłumaczył na wstępie motywy, dla których skłania się do koncepcji rządu parlamentarnego. Motywem głównym jest pogląd, że taki rząd w obecnej sytuacji może być jedynie skuteczny i sprostać może zadaniu.

Poseł Popiel w zasadzie podzielił stanowisko Prezydenta z tem, że nie może być to zwykły rząd parlamentarny, który wywołałby na terenie Sejmu walki, ale koalicyjny, który pracowałby w atmosferze zawieszenia walk partyjnych, na gruncie wspólnego programu b. ograniczonego co do spraw spornych.

N. P. R. przystąpienie do takiego rządu uzależnia od skromnych warunków: Domaga się uwzględnienia ciężkiego położenia najuboższych warstw ludności, która dźwiga największe ciężary bezrobocia i utrzymania dotychczasowych zdobyczy klas pracujących, jako niezbędnego warunku gwarantującego pokój społeczny w kraju. Bez tego wyjście z sytuacji jest niemożliwe.

Jako podstawowy warunek dla poparcia rządu N. P. R. uważa utrzymanie stałej waluty, przeciwstawienia się bezwzględnie inflacji pod jakąkolwiek formą, uruchomienie warsztatów pracy i walkę z bezrobociem.

Komitet ekonomiczny.

Na wtorek 17 b. m.

Min. przemysłu i handlu, Klarner, który objął kierownictwo min. skarbu, zapowiedział zwołanie komitetu ekonomicznego rady ministrów na wtorek, 17 b. m. Komitet ma załatwić na tem posiedzeniu szereg drobnych spraw bieżących.

Wywiad z marszałkiem Ratajem.

W związku z ukazaniem się w jednem z pism warszawskich notatki o przesileniu na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, grono dziennikarzy udało sie do marszałka Sejmu Rataja z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Marszałek odpowiedział:

Trzeba być człowiekiem nieodpowiedzialnym, ażeby nietylko chcieć, ale i myśleć o wywołaniu przesilenia na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Jestem przekonany, że nikt, kto ma choć trochę pretensyj do powagi i choć trochę zrozumienia położenia, w jakiem się znajdujemy, o podobnych rzeczach nie myśli.

* * *

Reasumując dotychczasowe wyniki rozmów i konferencyj, stwierdzić należy, że sytuacja nie wyszła jeszcze z okresu przedwstępnych badań i sondowania opinji. Oczekiwane są uchwały w łonie klubów i pertraktacje między poszczególnemi stronnictwami.

Według opinji posłów, przesilenie nie powinno przeciągać się zbyt długo, gdyż sytuacja państwa wymaga szybkiego załatwienia sprawy.

* * *

Marszałek Sejmu, p. Rataj, pojechał do Belwederu na zaproszenie Prezydenta Rzplitej.

Akty dymisyjne.

Akty dymisyjne ustępującego rządu zostały już wygotowane i przedstawione przez podsekretarza stanu p. Studzińskiego Prezydentowi Rzplitej do podpisania.

Min. Raczkiewicz urzędował w M. S. Wewn.

Zastępujący prezesa Rady ministrów, na czas przesilenia gabinetowego minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, urzędował w ministerjum spraw wewnętrznych, skąd wyjechał.

Na stanowisko swe w min. spr. wewn. min. Raczkiewiez zastępcy nie wyznaczył, z czego wynika, iż przez cały czas urzędowania w zastępstwie premjera będzie pełnił równocześnie funkcje min. spraw wewnętrznych.

Ostatni okólnik ustępującego rządu.

W sobotę przed południem b. premjer Grabski nie pojawił się ani w prezydjum rady ministrów, ani w ministerjum skarbu. Również wyznaczeni przez niego zastępcy: min. Raczkiewicz dla prezydjum oraz min. przemysłu i handlu p. Klarner nie objęli jeszcze urzędowania w powierzonych im resortach.

Jak się dowiadujemy, ostatnim aktem urzędowym b. premjera Grabskiego był okólnik do ministerjów, polecający im przyspieszenie przedstawienia wniosków stabilizacyjnych dla urzędników.

P. Kauzik zgłosił dymisję.

Dyrektor departamentu prezydjalnego min. skarbu, p. Stanisław Kauzik zgłosił swą dymisję z zajmowanego stanowiska, uważając się za politycznego współpracownika p. premjera Grabskiego.

Wiedeń o przesileniu w Polsce.

„Przyszło to nieoczekiwanie".

Wiedeń. Dzienniki Poranne zamieszczają na naczelnem miejscu depeszę o dymisji prezesa rady ministrów Grabskiego. „Neue Fr. Pr. zaznacza że dymisja przyszła nieoczekiwanie i że właściwie w ostatnich tygodniach można było stwierdzić widoczne złagodzenie sytuacji. Nadto minister spraw zagranicznych Skrzyński osiągnął dwa ważne rezultaty: jeden w Locarno, a drugi w kwestji optantów. „Neue Freie Prese" stwierdza. że ktokolwiek będzie następcą p. premjera Grabskiego, będzie musiał zwalczać spadek złotego i przeciwdziałać zmniejszeniu się dochodów państwowych. Austrja ma największy interes w tem, aby nastąpiło wyjaśnienie atmosfery w stosunkach między Polską a Niemcami. Nowy gabinet polski — kończy dziennik — musi być również gabinetem sanacji.

Sejm nie będzie rozwiązany.

Wniosek „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu został odrzucony większością głosów.

Było to do przewidzenia, bo po rozwiązaniu Sejmu za rozbijanie pulpitów nikt by nie płacił posłom po 1000 zł. miesięcznie.

Ks. Hlondt biskupem djecezji śląskiej.

Paryż. Agencja „Havasa" donosi z Rzymu: Administrator apostolski G. Śląska ks. Hlondt został mianowany biskupem nowej djecezji katolickiej z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem, zawartym pomiędzy Polską a Watykanem oraz nowem rozgraniczeniem djecezji.

O nominację nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk. „Danziger N. Nachrichten" donoszą z Genewy, iż w kołach Ligi Narodów największe szanse otrzymania nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów posiada Holender, Van Hamel. Pismo zawczasu występuje przeciwko tej kandydaturze, zarzucając p. Hamelowi brak bezstronności politycznej.

Van Hamel urodzony w Amsterdamie liczy obecnie 45 lat. Po ukończeniu studjów na wydziale prawnym uniwersytetu w Amsterdamie pracował jako adwokat w tem mieście, poczem przeniósł się do Rotterdamu. Wykładał również prawa karne.

Podczas wojny Van Hamel był zawziętym wrogiem Niemiec i jak utrzymuje „D. N. N.", od czasu wojny nie zmienił swego stosunku do narodu niemieckiego. Od czasu powstania Ligi Narodów pełnił on obowiązki dyrektora wydziału prawnego Ligi i miał poważny wpływ na sprawy gdańskie. W sprawie poczty polskiej w Gdańsku zabierał on decydujący głos. Podobnie w sprawie Górnego Śląska. Nic więc dziwnego — pisze „D. N. N.", że p. Hamel nie może liczyć na przyjazne przyjęcie ze strony Gdańszczan.

Delegacja związku młodzieży francuskiej uda się niebawem do Polski.

Paryż. Na zakończenie dorocznego zjazdu związku towarzystw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wydany został bankiet, na którym był także obecny ambasador polski p. Chłapowski. Przewodniczył zastępca prezydenta ministrów wyższy komisarz przy ministerstwie wojny Banazet, który w przemówieniu swojem podkreślił węzły, łączące Francję z Polską i wzniósł w ręce ambasadora Chłapowskiego toast na cześć Polski, poczem orkiestra zagrała hymn narodowy polski. Wywołało to wielką owację na cześć Polski i dało sposobność szeregowi innych mówców do podkreślenia braterstwa polsko-fancuskiego. W odpowiedzi ambasador Chłapowski, dziękując za owację pod adresem jego kraju, wskazał, jak wielką jest do dzisiaj po mostach. Miastu, które ich zasłaniało od wschodu, nadali samorząd. Mogli mieć mieszczanie złudzenie o pozorze wolności rządów w swoim zakresie, w rzeczywistości byli oni przedewszystkiem „bürger", czyli pomocnicy „burgu", współobrońcy zamku. Nadto mieszczanie jako rzemieślnicy pokrywali zapotrzebowanie zamku i włości krzyżackich w statkach i narzędziach bitności i gospodarstwa.

Krajobraz pow. grudziądzkiego.

O najdawniejszej przeszłości pewnej okolicy do dziś dnia najlepiej świadczy powierzchnia kraju i ogólny widok. Rozejrzyjmy się w około Radzyna, a zauważymy w mało urozmaiconej równinie na wyżynie ziemi chełmińskiej charakterystyczną linję jezior, ciągnących się w zagłębieniu sznurem od Gawłowic poczynając poprzez niziny Rożentalu, Radzyn, Szumiłowo, Kitnowo, Dąbrówkę i Mełno z Gruty z boku do rzeki Ossy, podążającej od wschodu do Wisły. W drugą stronę na południe linja ta rozprzestrzenia się: od jezior w Wieldządzu, Wroniu i Wąbrzeźnie poprzez Wieczno przy Płużnicy, olbrzymie moczary Zgniłki posuwa się aż do Chełmży; samego środka dawnej ziemi chełmińskiej.

Jest to pozostałość z ostatniego okresu lodowców czasu przedhistorycznego. Niegdyś bowiem przed tysiącami lat cały kraj u nas był pokryty lodami. Kiedy się ociepliło, a kry topniały, woda nurtując w dół szukała wygodnego ujścia w niższych miejscach swym ruchem i masą wyżłabiała sobie koryto. Dziś takowe nam się przedstawia jako mniej lub więcej szeroka i głęboka dolina, w której biegu najniższe kotliny zatrzymały wodę i tworzą dzisiejsze jeziora.

Dolina z wodami stanowiła pewną obronę, chroniąc kraj zachodni od nieprzyjaciela wschodniego. Jej znaczenie jeszcze bardziej się uwydatnia, skoro na mapie spostrzeżemy, iż schodzi ona ku północy w prostym kącie do rzeki Ossy, płynącej głębokim parowem, a tworzącej również naturalną obronę i to od północy. Miejscowość, gdzie się obie linje schodzą, to pamiętny Słup, który samą nazwą przechowuje tradycję słupów granicznych wbitych w Ossię przez Bolesława Wielkiego.

Nad wodami osiadał człowiek dla wyżywienia i bezpieczeństwa, na siedzibę obierał wyspę, półwysep lub wyniosły brzeg w miejscu dogodnem. W ostatniej dobie przed rozpoczęciem okresu historycznego u nas warowano takie z natury dla obrony podatne miejsca wspólnemi siłami przez ziemne nasypy, wały niby szańce idące dokoła, tak, iż powstało grodziszcze, dające ludności zatrzymanie i schronienie, służące zarazem jako punkt zborny dla pogańskich nabożeństw.

Takich dawnych grodów z natury obronnych, a ludzką ręką umocnionych mamy w naszej parafji szereg cały. Mapa notuje takowy przy Gawłowicach w Radzynie tuż przy mieście nad jeziorem zajęty jest przez cmentarz ewangelicki, dalej położony nad drogą do Gołębiewka blisko wsi okolony potokiem, w Mełnie nad jeziorem półwysep obwałowany, a poza parafją na miejscu czołowem całej okolicy, w Słupie nad Ossą po naszej stronie aż trzy wysokie grody o stromych ścianach nagle ku rzece opadających: zaś nieco za Słupem na zachód, jakoby podtrzymanie i utwierdzenie czoła Gruta z jednem czy też dwoma umocnieniami, między jeziorami, noszące do dzisiaj nazwę grodu.

I co szczególne: te wszystkie grody nie są może bezładnie tu lub owdzie porozrzucane, lecz owszem trzymają się głównej linji, doliny z jeziorami i pozostają z nią w styczności. Okazuje się więc w tem pewien system, którego przebija jako myśl przewodnia: obrona i ubezpieczenie kraju, podjęte z wyzyskaniem warunków przyrodzonych na wielką skalę jak na owe czasy, więc z współdziałaniem ludności większego odcinku kraju np. plemienia przez jego zarząd.

Lecz obronność oznaczonego traktu rośnie w oczach naszych, gdy prócz jezior, grodów widzimy w nim całe odcinki kraju z natury obronne. Wykazało to się szczególnie najwiosnę roku 1924 u miasta Radzyna, kiedy roztopy dały dużo wody. Wtedy miasto istotnie figurowało jako wyspa w dolinie między wodami. Od miasta zamek niegdyś krzyżacki, obecnie w ruinach odcięty zupełnie samodzielnie obronny, tak samo przed nim folwark Fijewo jako przedzamcze, niziną wodami, rowem odzielający się od północy. W bok od miasta za zagłębieniem gruntu znowu osobno stare grodziszcze cmentarze na jeziorem. Z tych czterech warowni każda udzielna, a przez rozlane po łąkach szeroko wody, w jedną tem silniejszą całość ujęte i spojone.

Całkiem coś podobnego widzimy jeszcze na większej przestrzeni w sąsiedztwie na północny wschód. Majątki ziemskie Szumiłowo, Kitnowo i dziś już rozparcelowana Dąbrówka przy Boguszewie, każdy ze swymi gruntami stanowi z natury obronną jednostkę w sobie, przyczem sąsiedztwo warowało boki nawzajem się umacniało i ubezpieczało. Dzięki temu lepiej rozumieć można, że to właśnie z Kitnowa wyszedł początek Związku Jaszczurczego szlachty polskiej i oswobodzenia tej krainy.

Na widownię światową w blasku historji występują nasze strony z chwilą przybycia Krzyżaków. Odtąd już pewniejsze mamy wiadomości. Ukształtowaniu się kraju poucza nas jego powierzchnia, co należy do archeologji i geografji; zaś o rozwoju spraw ludzkich na odnośnym obszarze obecny stan osadnictwa względnie, jego historja. Przyjrzyjmy się osiedlom naszej parafji, w której zachodzą różne typy. A więc przedewszystkiem wieś i miasto na znak pewnego podziału funkcyj społecznych. Co wieś wyprodukuje, zawozi się na targowisko — w mieście, aby tu sprzedawszy swój towar, nabyć wytwory rękodzieła i przemysłu. Z powodu centralnego położenia wśród otaczających wsi miasto jest też siedzibą rządu i władz na daną okolicę.

Lecz pozatem jeszcze wieś tu jest zróżniczkowana, a nad zwykłe typy osiedli wynosi się zamek krzyżacki, obecnie w ruinach, nadający znamienny rys krajobrazowi. Założony w sąsiedztwie dawnego zamczyska starych Słowian (obecnego cmentarza ewangelickiego) na linji nizinnych jezior, miał bronić przeprawy przez dolinę. A dzisiejsze położenie wskazuje na przemyślność w wyzyskaniu naturalnych warunków celem wzmożenia obronności. Stanął bowiem na samym końcu języka terenowego, który od strony Wisły i Grudziądza, a więc okolic zabezpieczonych, wysuwa się niby półwysep na dolinę, między okalające go moczary i wody. Tędy prowadzi główny trakt od Wisły na wschód, zmuszony wprost obchodzić zamek w obrębie dosięgu strzał i oszczepów. Zamek sam jako potężny czworobok masywnych murów i wieżyc, otoczony specjalnemi fosami; chronią go z dwóch stron przedzamcza, z których każde z osobna obwarowane. Na jednem z nich stały zabudowania gospodarcze (dzisiaj folwark Fijewo) drugi od strony miasta dla równości terenu, zapewne służył do ćwiczeń i turniejów rycerstwa. Tak tedy sam zamek jeszcze nam uwidacznia system 3 jakoby oddzielnych warowni, z których jedna oddaje usługi drugiej, tworząc całość bardzo silna. To też po stołecznym zamku Krzyżaków w Malborgu, Radzyński zamek na Pomorzu jest największy. Jego dawniejsza okazałość przeziera jeszcze z dzisiejszych pozostałości potężnych baszt, ruin i zwalisk.

Nie zadowolili się jednak Krzyżacy tak silnym zamkiem, wyzyskali położenie na stworzenie sobie pomocy i to od strony wschodniej, skąd groziły napady ognem i mieczem tępionych ludów. W samym środku tuż przy szerokiej dolinie jest zgrubienie terenu niby płaska wyspa między wodami dość obszerna, by mogła pomieścić miasto. Tu więc Krzyżacy założyli Radzyn, w obronnem położeniu, oddzielony od od innych zewsząd biegiem wód, jak to widać dzisiaj po mostach.

Do dziś dnia dwie wysokie wieże wyrastają z ruin zamkowych, znaczą miejsce i siedzibę potęgi krzyżackiej, zarazem centrum ustroju społecznego na okręg grodu — parafji. Folwark pokrzyżacki, dzisiejsze Fijewo, jak niegdyś należał do władców tego kraju, tak i dziś jeszcze jest domeną państwową. Mamy tu ilustrację tego słowa, że w historji nic nie ginie, że dzieje ludzkości znaczą się śladami niezatartymi. Prawny tytuł posiadłości tego majątku mimo tylu przewrotów od szeregu lat pozostał niezmieniony. Państwowy ten majątek z swą przeszłością i charakterem jest niejako pierwowzorem wszystkich innych domen w parafji, któremi są: Szumiłowo, Czeczewo, Gołębiewko — Prócz państwowych, są tu także obszary dworskie prywatnych właścicieli, np. Dembiniec, Gziki w ręku polskiem, dalej własność niemiecka Kitnowo, Zakrzewo i Mełno. Gawłowice przyjęła w roku 1925 Kolejowa Kasa Chorych urządziła tu dla swych ubezpieczonych schronisko.

Niektóre majątki prywatne uległy rozbiciu w ostatnim czasie typowym tego przykładem jest Boguszewo nad koleją Grudziądz—Warszawa. Potworzono tu osady mniejsze i większe do 100 mórg, pozakładano szosy-bruki, wystawiono potrzebne budynki. Z drugiej strony kolei położona Dąbrówka również rozparcelowana, nawet bez pozostawienia większego ośrodka. Ta ostatnia miejscowość jest w tem znamienna, że zachowała po swych właścicielach stary dwór niby zameczek, nie z drzewa, lecz murowany i dość okazały z 17-go stulecia. Obecnie obie miejscowości stanowią jedną gminę pod nazwą Boguszewo. Również Folwark pod Radzynem, czyli jak niektórzy mówią, Janowo, po dzilon o, lecz z zachowaniem ośrodka na wyzyskaneie istniejących budynków. Trzeba uznać, że zachowanie wszędzie, choćby w każdej wsi większych gospodarstw rolnych, daje poważne korzyści. Większy właściciel łatwiej przyswaja sobie postęp i najnowsze zdobycze nauki rolniczej, aniżeli małorolny; kiedy ten ostatni swe produkta zużywa głównie dla siebie i inwentarza, tamten wytwarza przedewszystkiem dla ludności wielkich miast. Nadto większa i mniejsza własność jako sąsiedztwo znakomicie się uzupełniają: kiedy dwór potrzebuje rąk do pracy, ma je na zawołanie z tejże wsi, a małorolni swe siły niewyzyskane mogą lokować dla zarobku na folwarku. Tak korzystny podział ziemi wykazują stare wsie właścicielskie: Nowydwór, Plemięta, Mazanki, Gołębiewo, Rożental i Zielnowo. Zwłaszcza ta ostatnia wieś zdaje się od dawien dawna ma najzdrowszy podział: bodaj dzięki temu żywioł niemiecki trzyma się w przeważającej liczbie właścicieli rolnych. — Także wieś Radzyn posiada sprzężajne gospodarstwo, mogące obstać o własnej sile; na samym krańcu atoli zbyt dużo jest małych parcel. Co prawda nierówności gruntu, przypominające górzyste położenie, bywają dla folwarku nie do wyzyskania, lecz parcelantom dają byt niejaki.

Tak więc bez zapuszczenia się w głębsze studja archeologji i historji, na które nie ma czasu, możemy sobie odtworzyć przeszłość naszej okolicy, choć w głównych zarysach przez umiejętne rozpatrywanie dzisiejszego krajobrazu i tego, co on zawiera. Kształt i powierzchnia okolicy, a dalej osiadłości ludzkie w niej, to źródła pierwszorzędne na wysnucie obrazów przeszłości.

chowa łączność młodego francuskiego pokolenia z Polską i wyraził swoje wielkie zadowolenie, że delegacja związku młodzieży francuskiej ma niebawem udać się do Polski.

Sejm uchwalił zaciągnąć pożyczkę w dolarach.

Warszawa. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 12. bm. przystąpiono do dalszej szczegółowej dyskusji nad ustawą o zgodzeniu przesilenia finansowego.

Po przemówieniu szeregu posłów przystąpiono po głosowania.

W imiennem głosowaniu odrzucono 181 głosami przeciw 157 wniosek p. Byrki o skreślenie art. 1, przyjęto natomiast bez zmian art. 1, 2, 3, wprowadzając tylko drobne stylistyczne poprawki.

Poprawkę p. Sanojcy, by ze sumy 100 milj. zł. przeznaczyć 50 milj. na rolnictwo odrzucono 176 gł. przeciw 154.

Przyjęto dalej 171 głosami przeciw 169 wniosek p. Moraczewskiego o skreślenie art.6 dotyczącego pomocy finansowej dla instytucyj kredytowych.

Inne poprawki zostały odrzucone.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu, poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w dolarach.

Po krótkiej przemowie p. Byrki, który wypowiedział się za tą ustawą odesłano ją do komisji budżetowej.

Przy pierwszem czytaniu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym p. Sanojca domagał się odrzucenia tego projektu z uwagi na to, że ustawa ta faworyzuje warstwy bogatsze, kosztem biedniejszej.

Wniosek p. Sanojcy odrzucono, a projekt odesłano do komisji.

Wojna celna hiszpańsko-niemiecka się rozpoczęła.

Berlin. Według ostatnich doniesień z Madrytu, weszły w życie o północy z niedzieli na poniedziałek ubiegły rozporządzenia ekonomiczne rządu hiszpańskiego, zwrócone przeciwko Niemcom.

Nowa djecezja katolicka na Górnym Śląsku

Paryż. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że administrator apostolski na Górnym Śląsku. ks. Hlond, został mianowany biskupem nowej djecezji katolickiej z siedzibą w Katowicach.

Mianowanie to nastąpiło w związku z konkordatem, zawartym między Watykanem a Polską, oraz z nowem rozgraniczeniem djecezyj.

Zdrowie Ks. Prymasa.

Poznań. „Przewodnik Katolicki" podaje o zdrowiu ks. Prymasa informacje, pochodzące niezawodnie z źródła miarodajnego. Niestety, nie są one pocieszające. Stan zdrowia Jego Eminencji nie jest pozbawiony niepokojących objawów. W poniedziałek 2 listopada odbyło się w Pałacu Arcybiskupim konsyljum lekarskie z udziałem profesorów dr. Gantkowskiego, dr. Jesterskiego, dr. Tuszewskiego i Wilczewskiego poan zdrowia Najdostojniejszego Pacjenta jest nieważny i wymaga dłuższego leczenia, połączonego z największym spokojem i niezajmowaniem się sprawami urzędowemi i nieprzyjmowaniem interesentów. Chorobą są dotknięte naczynia krwionośne oraz serce.

Ojciec Święty na wiadomość o niedobrym stanie zdrowia Jego Eminacji nadesłał telegram następującej treści: „Ojciec Święty przesyła z serca Jego Eminencji Kardynałowi Dalborowi Apostolskie Błogosławieństwo oraz życzenia, rychłego wyzdrowienia. Proszę o wiadomość jakie jest zdrowie Kardynała."

Parlamentarzyści polscy w Rumunji.

Bukareszt. Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła dnia 11 bm. na granicę rumuńską, gdzie powitali ją wiceprzewodniczący senatu Duncka, wiceprzewodniczący izby deputowanych Stefan Joan, 4 członków parlamentu, delegacja poselstwa polskiego w Bukareszcie i konsulatu w Czerniowcach oczekiwali gości polskich przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. delegacja polskiej rady narodowej, oraz tłumy publiczności entuzjastycznie witające przybyłych. Dnia 12 b. m. o godz. 10 rano wycieczka przybyła do Bukaresztu, powitana na dworcu przez przewodniczącego izby Orleana, wiceprzewodniczących Iliescu i Procopiu, ministra spraw zagr. Ducę, posła Rzplitej Wielowiejskiego, członków poselstwa, oraz przedstawicieli władz. Po południu parlamentarzyści polscy w obecności posła Wielowiejskiego i attaché wojskowego, złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Odbyło się też na część gości polskich śniadanie, wydane przez przewodniczących obu izb.

Czy państwo powinno tworzyć własne przedsiębiorstwa, monopole i td.?

W kupiectwie, handlu i przemyśle popłaca szybka orjentacja, dobra kalkulacja, możność wytworzenia konkurencji, wykorzystanie odpowiedniego czasokresu, — bezpośrednia decyzja. — Jeżeli przedsiębiorstwo nie zastosuje się do tych od wieków ustalonych prawideł, nie ma ono podstaw do rozkwitu i rozwoju. Niestety wszystkie wspomniane odruchy hamuje ciężka machina państwowa. Tam, gdzie w prywatnej instytucji wydanie odpowiednich zarządzeń leży w ręku jednej, a najwięcej dwóch dobrze ze stanem rzeczy zapoznanych osób, to w machinie państwowej radzą całymi tygodniami nie zawsze fachowe sekcje, wydziały, komisje, a każda z nich nie bez obawy, czy aby transakcja wypadnie bezwzględnie korzystnie. Należy mieć na oku wszelkie rozporządzenia, wyjaśnienia, polecenia i okólniki, bo jedno niedopatrzenie pod względem formalnym, może sprowadzić sąd, prokuratorjum, karę, utratę stanowiska i td. Jako przykład niechaj służy fakt, który w czerwcu przytoczył „Kurjer Warszawski". Jeden z kierowników zakładów państwowych, które to przedsiębiorstwo dzięki jego sprężystości, pracowitości i umiejętności od czterech lat przynosiło m i l j o n o w e zyski, został w roku 25 pociągnięty pod sąd, ponieważ wskutek likwidacji pewnego kontrahenta skarb państwa na mocy zawartej umowy miał stracić około 4500 zł. Logicznie należałoby tłumaczyć, że nie ma człowieka, któryby pomiędzy setkami korzystnych umów nie miał raz zupełnie w dobrej wierze przeprowadzić jakiej mniej korzystnej transakcj. Niestety od urzędnika, wymaga się wszystkiego i dlatego nie można się dziwić, że każdy urzędnik robi się powściągliwy, nader spokojny, nigdy nadmiernie się nie spieszy i nader powoli sprawę decyduje. Jasnem jest, że przy podobnem załatwianiu spraw kupieckich najkorzystniejsze transakcje wysuwają się z ręki, ponieważ każda sprawa musi się dostatecznie odleżeć. — Dalej, — instytucje państwowe za mało starają się osobiście zainteresować kierujące instytucją jednostki. Nasi bracia za morzem są pod tym względem nawet w sprawach komunalnych o wiele praktyczniejsi. N. p. burmistrzowie wielkich miast utrzymują swoje wielkie prywatne biura, w których opracowywują się wszelkie poważniejsze plany. Powinnością burmistrza jest, ażeby tenże w ramach etatu przeprowadzał przewidziane zmiany, a jeżeli uskuteczni pewne ulepszenia i osiągnie bez uszczerbku dla ogółu pewne oszczędności, to znaczny odsetek jest jego zarobkiem, wzgl. tantjemą. Ażeby więc osiągnąć ten cel, każdy z władców miast przyciąga do współpracy najpoważniejsze siły z różnych dziedzin i rozwiązuje każde zadanie fachowo, rzeczowo, praktycznie i dobrze, a szczególniej tanio, bo na tem zyska jego renoma i jego kieszeń. Nie jest to przekupstwo, lecz dobrze zrozumiany interes ogółu — lecz do podobnego postawienia kwestji u nas jeszcze niestety bardzo daleko.

Dopóki nasze państwo nie zechce przystosować się do norm utartych w życiu handlowem, tak długo nie powinno tworzyć przedsiębiorstw, monopoli i jakichkolwiek wytwórni artykułów, przeznaczonych dla szerokiego ogółu. Wszelkie podobne eksperymenta muszą tak ze względu na zbyt ociężałą administrację jak skomplikowany nadzór zawieść tak skarb jak i ogół. Wolny handel i wolna konkurencja tworzą tężyznę kraju i wytwarzają zespół odporny, twardy, sprężysty, zapobiegliwy i twórczy. Oddajmy handel i przemysł w ręce naszego przemysłowca, który za czasów zaborców umiał sobie zjednać zaufanie i rynek zbytu, a nie traćmy czasu, pracy, a szczególniej pieniędzy na bezcelowe eksperymenta. —

H. S.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 16 listopada 1925 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 16 listopada Edmunda b. wtorek 17 listopada Salomei Grzeg. Zbisława środa 18 listopada Romana, Otona Stanisława

— W myśl odezwy „Głosu Wąbrz". z dnia 10 listopada br. złożyli w dalszym ciągu na rzecz drużyny harcerskiej: p. Mieczkowski, dziedzic z Niedźwiedzia. 4,00 zł., p. Gładych, Wąbrzeźno 2,00 zł.

Pieniądze wręczyliśmy p. prof. Staśce.

Na klub wioślarski „Vambresia" p. Mieczkowski, dziedzic z Niedźwiedzia 4,00 zł. Pieniądze złożono na ręce prof. p. Dyniewicza.

Na cele Stow. Kat. Młodzieży Polskiej p. Gładych, Wąbrzeźno 2,00 zł. Pieniądze złożyliśmy na ręce ks. prof. Żyndy.

O dalsze datki na wyżej wspomniane cele bardzo prosimy.

— Tydzień akademika. W środę, dnia 18 bm. wyświetlana będzie II-ga serja filmu pt. „Stanlei w Afryce". Zysk z przedstawienia tego przeznacza właściciel kina p. Jan Kaczyński na cele Tygodnia Akademickiego. Przedstawienie dla młodzieży o godz. 5 po poł., dla dorosłych o godz. 8 wiecz.

— Osadnicy pow. wąbrzeskiego! 20 listopada r. b. w piątek o godz. 11-tej przed poł. w Wąbrzeźnie, w Hotelu p. Kaczyńskiego odbędzie się walne zebranie wszystkich członków związku osadników, w sprawie rent i spłaty takowych, oraz sprawozdania z działalności zarządu. —

Porządane przybycie wszystkich członków i sympatyków. Za Zarząd Wł. Dzięciołowski.

— Przed III Izbą karna w Toruniu toczyła się w dniu 7 bm. sprawa Sankowskiego z Wąbrzeźna, który za pobicie w dwóch wypadkach skazany został za urazy cielesne na 3 miesiące więzienia.

— Za upór władzy od tyczki do rzemiczka.

— Przed II izbą karną w Toruniu toczyła się w dniu 9 bm. rozprawa przeciwko Augustowi Sahmewi z Kowalewa o to, iż w dniu 6 czerwca 1925 r., kiedy komornik sądowy Janiszewski przybył do oskarżonego w celu egzekwowania podatków, Sahm stawiał opór, a nałożone pieczęcie częściowo pozrywał Wina została udowodniona; sąd skazał oskarżonego na zapłacenie 50 złotych grzywny.

Franciszek Abramowicz i Bolesław Lemanowicz z Wąbrzeźna, czternastoletni łotrzykowie, skradli z szafy szkolnej skarbonkę, z której skradz. około 15 złotych, a skarbonkę po rozbiciu wrzucili do jeziora. W drugim wypadku Abramowicz wyrwał z ręki torebkę przechodzącej ulicą p. Gajewskiej. Sąd skazał Abramowicza na 2 miesące i 1 tydzień więzienia z odroczeniem kary na 2 lata; Drugiego uwolnił.

— Podatek majątek. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu w r. b. płatna jest **jedynie 1|4-ta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy** pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b. a zaległości z tytułu zaliczek i prowyzorycznych rat nie będą ściągane.

Według rozesłanych nakazów płaniczych w rb., przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają podatek majątkowy odroczony do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 miljon. zł. — W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko 1|4-ta część tej sumy tj. 26. 750.000 zł.

O rozmiarze powyższej ulgi świadczy następujący przykład:

Płatnikowi wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentową w kwocie	50.000 zł.
Trzy pełne raty tego pobatku wynoszą	25.000 zł.
Dotychczas płatnik wpłacił w formie zaliczek i prowizorycznych rat	10.000 zł.
Różnica przypadająca do pobrania wynosiła	15.000 zł.

Zgodnie z ostatniem zarządzeniem z sumy tej przypada do zapłaty tylko 1|4 część tj. 3.750 zł., która to suma winna być wniesiona w ciągu 60-ciu dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Pozostałe 3|4 różnicy płatne będą w r. 1926 w ratach i terminach, które później będą ustalone.

Zaznaczyć należy, iż Minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. — Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda zł. obniżony zostanie do 432 miljon. zł.

Pomorska Izba Skarbowa.

Komunikat Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Na podstawie zmiany statutu zatwierdzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej d. 10 kwietnia 1925 r. obowiązek ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle został rozszerzony na samodzielnych kowali i ślusarzy, jeżeli regularnie nie zatrudniają żadnego pracownika, lub zatrudniają najwyżej dwóch pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Zmiana powyższa obowiązuje od 1 maja 1925 r.

Wobec tego winni wszyscy kowale i ślusarze, o ile dotychczas jeszcze nie są zgłoszeni w Ubezpieczalni Krajowej, Wydział ubezpieczeń od wypadków, w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2. bez względu na to, czy pracowników zatrudniają czy nie

Niezgłoszenie się w przepisanym czasie pociąga za sobą stosowne do § 656 ordynacji ubezpieczeniowej grzywnę do 100 złotych.

Ostatnie wiadomości.

(telefonem).

Utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa. Wczoraj w niedzielę odbywały się narady z przedstawicielami poszczególnych klubów w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Jako kandydatów na premjera wysuwają pp Bartla, klub Pracy, Moraczewskiego, P. P. S., Kaczyńskiego Chrześć. D, Stanisława Grabskiego i Plucińskiego Zw. L. N. Klub Piasta nie wysuwa żadnego kandydata. Osoba p. generała Sikorskiego nie jest brana w rachubę.

Dalsze narady.

Warszawa. Marszałek Rataj odrzucił ofertę w sprawie tworzenia nowego gabinetu.

Ks. Cieplak Arcybiskupem wileńskim.

Warszawa. Nominacja arcybiskupa Cieplaka na dyecezję wileńska jest już postanowiona. Arcybiskup Cieplak został telegraficznie zawiadomiony.

Przesilenie trwa nadal.

Warszawa. godz. 12 w poł. Według otrzymanych ostatnich wiadomości przesilenie rządowe trwa nadal.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Czonkowie T-wa śpiewu „Moniuszko". Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek. dnia 17-go bm. o godz. 7,30. w zwykłym lokalu. O pewne i punktualne przybycie wszystkich członków uprasza się, Goście mile widziani Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.



W sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 11-tej przed południem podobało się Bogu Wszechmogącemu zabrać po krótkiej chorobie, do grona swych Aniołków naszego kochanego najmłodszego synka i braciszka

Bernarda—Bolesława

w pierwszej wiośnie życia, o czem donoszą krewnym i znajomym strapiona

Rodzina Chwiałkowskich.

Wąbrzeźno, dnia 16 listopada 1925 r.

Pogrzeb, odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 3 po południu z domu żałoby.



Rozporządzenie policyjne

dotyczące obowiązku zgłaszania psów.

Na podstawie ustawy z dnia 26. VI. 1606 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 511) o zwalczaniu chorób zakaźnych u zwierząt, §§ 5 i 6 a, f, ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. III. 1850 r., (zbiór ustaw pruskich str. 265) i § 143 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 VII. 1883 r. zbiór ustaw pruskich str. 195) oraz na zasadzie rozporządzeina pana Ministra Spraw Wewn. z dnia 15 IV. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 389 i 390) o uregulowaniu finansów komunalnych i po porozumieniu z Magistratem zarządza się co następuje:

§ 1.

Osoby, zamieszkujące na terenie miasta Wąbrzeźna, posiadające jednego lub więcej psów, ponad 8 tygodni liczących, powinny takowe zgłosić najpóźniej do dnia 1 grudnia 1925 r. w Miejskim Urzędzie Policyjnym (Ratusz, pokój nr. 3—4) podając płeć, rasę, maść i wiek oraz datę nabycia danego psa, **odbierając równocześnie bezpłatnie markę kontrolną z kolejnym numerem dla każdego zgłaszonego psa.**

§ 2.

Markę kontrolną powinien właściciel przyczepić do obroży, którą pies pokojowy lub podwórzowy stale nosić winien. Bez zezwolenia Urzędu Policyjnego zakazuje się przenoszenie marki kontrolnej z jednego psa na drugiego.

§ 3.

Każdą zmianę w posiadaniu psa (t. j. w nabyciu, pozbyciu, padnięciu, zaginieniu itp.) tak przed jakoteż po 15 listopada 1925 należy zgłosić w Urzędzie Policyjnym w przeciągu trzech dni. Zmianą w posiadaniu odnosi się także do szczeinąt ponad 8 tygodni liczących.

§ 4.

Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia karani będą grzywną do 9,— zł., a w razie niemożności zapłacenia odpowiednią karą aresztu, o ile nie zastosuje się także kar przewidzianych w przepisach o zatajeniu posiadania przedmiotów podpadających opłatom regulującym finanse komunalne.

L. dz. 8294/25. XI. B. 2.

Wąbrzeźno, dnia 13 listopada 1925 r.

URZĄD POLICYJNY: Schwarz, burmistrz.

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w środę, **dnia 18 listopada br. o godzinie 10-tej przed poł. w Wąbrzeźnie przed Urzędem Skarbowym ul. Mickiewicza** sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych t. j.

różne materjały na płaszcze i bluzki, parę paczek nici, 2 płaszcze gumowe, rower męski, 2 łóżka, piec żelazny i t. d.

Wąbrzeźno, dnia 16. XI. 1925 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. XI. br. sprzedane będzie drogą przymusową w gminie Podzamek Golubski

sieczkarka, rower, 4 fury jęczmienia niemłóconego, 3 banie octu.

WÓJTOSTWO PODZAMEK GOLUBSKI.